

Sygn. akt II K 516/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 lutego 2016 r.

Sąd Rejonowy w Otwocku w Wydziale II Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSR Anna Sereda

Protokolant: Ewa Szczepańska

przy udziale oskarżyciela prywatnego – J. W.

po rozpoznaniu w dniach 19 lutego 2015 roku, 19 marca 2015 roku, 12 maja 2015 roku, 18 sierpnia 2015 roku, 22 października 2015 roku, 05 listopada 2015 roku, 12 stycznia 2016 roku i 09 lutego 2016 roku

sprawy: 1. W. W. (1), s. A. i M. zd. P., ur. (...) w Z.,

2. J. K. zd. W., c. W. i A. zd. W., ur. (...) w O.

oskarżonych o to, że: w dniu 24 lipca 2010 roku w O. woj. (...) pobili J. W. powodując u niej obrażenia ciała w postaci stłuczenia barku prawego, zasinienia części przedramienia prawego o wymiarze 3 cm średnicy, zasinienia uda prawego i obrzęku kostki udowej podudzia prawego, skutkujące rozstrojem zdrowia trwającym nie dłużej niż 7 dni

tj. 157 § 2 kk

### **orzeka:**

1. oskarżonych W. W. (1) i J. K. uniewinnia od popełnienia zarzucanego im czynu;
2. na podstawie art. 632 pkt 1 kpk kosztami postępowania obciąża oskarżycielkę prywatną J. W.;
3. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokata T. W. wynagrodzenie w kwocie 1062,72 zł. (tysiąc sześćdziesiąt złotych 72/100) w tym 23 % podatku VAT w kwocie 198,72 zł. (sto dziewięćdziesiąt osiem złotych 72/100) z tytułu nie opłaconej przez oskarżoną J. K. pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

Sygn. akt II K 516/14

## UZASADNIENIE

wyroku Sądu Rejonowego w Otwocku z dnia 18 lutego 2016 roku

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Oskarżony W. W. (1) i A. W. (1) byli małżeństwem. Z małżeństwa tego mają troje dzieci: oskarżoną J. K. (zd. W.), K. i K. W. (1). A. W. (1) w 2008 roku wyprowadziła się z domu przy ulicy (...) w O. zostawiając męża i dzieci. W. W. (1) i jego dzieci są w konflikcie z A. W. (1).

W lipcu 2010 roku oskarżony W. W. (1) ze swoimi dziećmi - K., K. oraz J. i jej ówczesnym narzeczonym R. K. oraz ich synkiem - wyjechał na wakacje. W tym czasie jego domem zajmował się ojciec R. J. K.. Pod nieobecność oskarżonych do domu oskarżonego przy ulicy (...) w O. przysłała A. W. (1) ze swoją matką J. W..

W dniu 24 lipca 2010 roku oskarżony W. W. (1) z rodziną wrócili z wakacji do domu. Wówczas w kuchni ich domu przebywały A. W. (1) oraz jej matka J. W.. Kiedy oskarżeni z K. W. (2) weszli do domu, wywiązała się awantura pomiędzy nimi a A. W. (1) i J. W.. Oskarżeni usiłowali wyprosić z domu kobiety, jednak one nie chciały go opuścić. A. W. (1) twierdziła, że to jest również jej dom. Oskarżony W. W. (1) stwierdził, że na miejsce wezwie Policję, po czym wyszedł z budynku i pomoc wzywał przebywając w altanie przed domem.

W tym czasie oskarżona J. K. nadal kłóciła się z matką i babcią J. W.. J. W. siedziała na krześle, zaś A. W. (1) stała bezpośrednio za nią. J. K. chciała zobaczyć co J. W. ma w torebce, bowiem sądziła, że w torebce mogą być należące do niej rzeczy, które kobiety chciały wynieść z domu. Oskarżona i J. W. zaczęły szarpać za torebkę, którą J. W. trzymała w lewej ręce. Oskarżonej nie udało się jednak wyrwać torebki z ręki babci i zrezygnowała z dalszej szarpaniny o nią. W dalszym ciągu oskarżona i jej matka nadal na siebie krzyczały, oskarżona wyganiała A. W. (1) z domu. W tym czasie przez przeszklone drzwi od strony tarasu do domu wszedł R. K. trzymający na rękach trzymiesięcznego syna. Mężczyzna przechodził przez salon, który jest połączony z kuchnią. A. W. (1) w trakcie kłótni z oskarżoną J. K., stojąc za krzesłem, na którym siedziała J. W. oburącz zepchnęła kobietę z krzesła. J. W. upadła na podłogę na prawą część ciała, „klekając” na prawe kolano. Wówczas A. W. (1) zaczęła krzyczeć twierdząc, iż to J. K. zepchnęła J. W. na podłogę. Oskarżona z matką w dalszym ciągu się kłóciły. Do domu wrócił oskarżony W. W. (1), który także zaczął wyganiać z budynku A. W. (1) i J. W.. Oskarżony zaczął wypychać rękoma A. W. (1) z domu, zaś kobieta się zapierała. J. W. wówczas stała z boku, nie uczestnicząc w przepychankach i awanturze. Kiedy wszyscy znajdowali się już na zewnątrz przed domem na miejscu pojawili się wezwani przez oskarżonego funkcjonariusze Policji J. Ś. i D. O.. Widząc przepychających się W. W. (1) i A. W. (1) wezwali ich do uspokojenia się, w związku z czym oskarżony zaprzestał wypychania A. W. (1), która oświadczyła, że sama opuści posesję, tylko zabierze z domu torebkę. A. W. (1) weszła na chwilę do domu, skąd zabrała torebkę, zaś następnie razem z J. W. dobrowolnie opuściły posesję. Oskarżony W. W. (1) w żaden sposób nie używał siły fizycznej wobec J. W., nie atakował jej, nie pobił, nie popychał jej, ani nie przewrócił. J. W. nie zgłosiła faktu jakiegokolwiek pobicia jej czy ataku na jej osobę przybyłym na miejsce funkcjonariuszom Policji, nie uskarżała się na żadne dolegliwości.

Po opuszczeniu posesji przy ul. (...) w O., A. W. (1) wraz z J. W. udały się do Izby Przyjęć (...) im. Prof. A. G. w O. przy ul. (...), gdzie u J. W. rozpoznano stłuczenie z zasinieniem nadgarstka prawego, stłuczenie okolicy stawu kolanowego prawego z zasinieniem w dystalnym odcinku uda prawego oraz skręcenie z obrzękiem stawu skokowego prawego, bez urazowego uszkodzenia kości przedramienia prawego, stawu kolanowego prawego i stawu skokowego prawego w badaniach RTG tych okolic ciała. Dodatkowo w dniu 28 lipca 2010 roku lekarz (...) w W. przy ul. (...) rozpoznał u J. W. bolesność w okolicy stawu łopatkowo – ramiennego prawego. Powyższe obrażenia powstały w wyniku zepchnięcia pokrzywdzonej z krzesła na podłogę przez A. W. (1) i skutkowały rozstrojem zdrowia i naruszeniem czynności narządów ciała pokrzywdzonej J. W. na okres poniżej 7 dni w rozumieniu art. 157 § 2 kk.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie:

- wyjaśnień oskarżonych: J. K. (k. 340-341) i W. W. (1) (k. 74-76),
- częściowych zeznań oskarżycielki prywatnej J. W. (k. 342-344 oraz k. 142-145 akt sprawy Prokuratury Rejonowej w O. sygn.. akt 1 Ds. 353/11),
- częściowych zeznań świadka A. W. (1) (k. 360-362 oraz k. 108-116 akt sprawy Prokuratury Rejonowej w O. sygn.. akt 1 Ds. 353/11),
- zeznań świadka M. W. (k. 358-359),
- zeznań świadka A. W. (3) (k. 385),
- zeznań świadka D. O. (k. 386, k. 440-441),

- zeznań świadka J. Ś. (k. 413-415 oraz k. 56-57, k. 83-84, k. 340-341, k. 861-862 akt sprawy Sądu Rejonowego w Otwocku sygn. II K 253/11),
- zeznań świadka R. K. (k. 478-480),
- opinii ustnej biegłego z zakresu chirurgii F. W. (k. 457-459),
- innych dowodów ujawnionych na rozprawie tj.: świadectwa lekarskiego (k. 5), zaświadczenia z Izby Przyjęć (...) im. A. G. w O. (k. 6), historii choroby J. W. (k. 7), potwierdzonej za zgodność z oryginałem kserokopii dokumentacji medycznej dotyczącej J. W. (k. 86), potwierdzonej za zgodność z oryginałem kserokopii postanowienia Prokuratury Rejonowej w O. o umorzeniu dochodzenia w sprawie 1 Ds. 939/10 (k. 88-89), potwierdzonej za zgodność z oryginałem kserokopii akt sprawy Prokuratury Rejonowej w O. sygn. akt 1 Ds. 353/11 (k. 105-214), potwierdzonej za zgodność z oryginałem kserokopii notatników służbowych funkcjonariuszy Policji J. Ś. i D. O. (k. 399-403), potwierdzonej za zgodność z oryginałem kserokopii dokumentów z akt sprawy Sądu Rejonowego w O. sygn. akt II K 253/11 (k. 421), nagrania zarejestrowanego na płycie CD znajdującej się na k. 422, informacji dotyczącej stosunków majątkowych i źródeł dochodów oskarżonych (k. 424-425, k. 427-428), aktualnych informacji z K. dotyczącej oskarżonych (k. 431, k. 432-433), zaświadczenia lekarskiego z dnia 25.04.2015 r. dotyczącego J. W. wystawionego przez lekarza A. W. (4) (k.438).

Oskarżony W. W. (1) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i złożył wyjaśnienia. Oskarżony wyjaśnił, że jego żona A. W. (1) w 2008 roku wyprowadziła się z domu zostawiając go z trójką ich dorastających dzieci. W sobotę (23 lipca 2010 roku), kiedy oskarżony przebywał na wakacjach z dziećmi, znajoma A. W. (3) poinformowała go, iż jego żona wraz ze swoim bratem i matką weszli do jego domu, z którego zaczęli wynosić różne rzeczy. Następnego dnia, tj. 24 lipca 2010 roku oskarżony z rodziną wrócił z wyjazdu, zaś w domu zastał A. W. (1) i J. W. siedzące w kuchni. Wypraszał je z domu, ale kobiety nie chciały wyjść, dlatego wyszedł na zewnątrz by wezwać Policję, a później palił papierosa. Jak stwierdził oskarżony, zadzwonił na Policję, by funkcjonariusze wyprowadzili te osoby, które nie mieszkają w tym domu i w jego ocenie wejście to było włamaniem. Oskarżony stwierdził, że kobiety przy Policji dobrowolnie opuściły posesję, po około 5 minutach rozmowy. W. W. (1) nie pamiętał dokładnego przebiegu rozmowy, używanych słów, zaznaczając, że wynika to z czasu, jaki upłynął od zdarzenia. Oskarżony wyjaśnił, że nie pobił teściowej, nie dotykał jej, jedynie powiedział, aby opuściła jego dom. Oskarżony zaznaczył, że nigdy w życiu nie uderzył żadnej kobiety, szczególnie starszej. W trakcie zdarzenia obecna była także oskarżona J. K., jednak nikt nie podniósł ręki, nie uderzył oskarżycielki prywatnej. Oskarżony nie widział na jej ciele żadnych obrażeń, również funkcjonariuszom Policji nie skarżyła się aby cokolwiek ją bolało. W. W. (1) podniósł, że rodzina jego żony go nienawidzi, są oni w ostrym konflikcie, zaś między nimi regularnie są wszczynane kolejne postępowania sądowe. Stwierdził, że wszystko można wymyślić by się zemścić.

Oskarżona J. K. (zd. W.) nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu i złożyła wyjaśnienia. Stwierdziła, że sytuacja panująca w ich rodzinie jest bardzo zawiła. Oskarżona wyjaśniła, iż nie pamięta dokładnie całego zajścia, natomiast pamięta, że to jej matka A. W. (1) wykorzystując moment sprzeczki, pchnęła oskarżycielkę prywatną z krzesła na ziemię, przy czym J. W. nie zauważyła, że jej córka stała za nią i to ona ją pchnęła. Wówczas A. W. (1) krzyczała do oskarżonej „co ty robisz, dlaczego babcię bijesz?”. J. W. upadła na ziemię, na gumoleum, na jedno kolano, zaś drugie miała tak postawione jak mężczyźni klękają do modlitwy. Oskarżycielka prywatna również zaczęła krzyczeć na oskarżoną „co ty wnusiu robisz”. Oskarżona stwierdziła, że jej babcia wyszła z domu o własnych siłach. Stwierdziła, że bezpośrednio przed zdarzeniem klóciła się ze swoją matką. Oskarżonej zdawało się, że kobiety zabrały należące do niej dokumenty i chciała zabrać babci torebkę, by sprawdzić jej zawartość. Wówczas oskarżycielka prywatna siedziała na krześle. Oskarżona nie pamiętała dokładnie w jakiej kolejności chwyciły za torebkę, ale razem z J. W. szarpały tę torebkę. Oskarżonej nie udało się jej wyrwać, więc zrezygnowała z tego planu. Bezpośrednio po tym jak oskarżona puściła torebkę, A. W. (1) stojąc z tyłu, oburącz pchnęła J. W., która spadła z krzesła. W tym czasie oskarżona stała około 1 metr – 1,5 metra przed J. W.. Oskarżona nie pamiętała, czy J. W. sama się podniosła z ziemi czy ktoś jej pomógł.

Za wiarygodne w całości Sąd uznał wyjaśnienia oskarżonych W. W. (1) oraz J. K.. Są one bowiem spójne i logiczne, wzajemnie się potwierdzają i uzupełniają. Sąd oczywiście miał na uwadze fakt, iż oskarżeni nie pamiętali wszystkich

okoliczności zdarzenia, jednak nie można pominąć, że W. W. (1) po raz pierwszy wyjaśnienia w niniejszej sprawie składał prawie trzy lata od zdarzenia, zaś J. K. jeszcze dwa lata później. Nadto jak sami zaznaczają, do sytuacji spornych pomiędzy stronami dochodzi regularnie, więc też nie są w stanie zapamiętać wszystkich szczegółów takich zajęć. Wyjaśnienia złożone przez oskarżonych znajdują potwierdzenie w uznanych przez Sąd za wiarygodne zeznaniach funkcjonariuszy Policji J. Ś. i D. O., świadka R. K., a przede wszystkim w nagraniu zdarzenia zarejestrowanym na płycie CD. W/w dowody jednoznacznie potwierdzają wersje zdarzeń przedstawione przez oskarżonych, albowiem R. K. potwierdził, że widział, jak A. W. (1) zepchnęła J. W. z krzesła, zaś funkcjonariusze Policji stwierdzili, że w ich obecności nikt nie bił oskarżycielki prywatnej, bowiem stała ona z boku, a w przepychance uczestniczył jedynie oskarżony ze swoją żoną. Ponadto z nagrania zdarzenia zarejestrowanego na płycie CD nie wynika, aby doszło do pobicia oskarżycielki prywatnej przez J. K. bądź W. W. (1). W ocenie Sądu oskarżeni wyjaśniali zgodnie ze swoją pamięcią, szczerze, nie próbowali umniejszać swojej roli w zdarzeniu, o czym świadczy m.in. przyznanie przez J. K., że szarpała z J. W. za torbę, gdyż chciała sprawdzić jej zawartość. W ocenie Sądu brak jest jakichkolwiek podstaw, by kwestionować wiarygodność wyjaśnień oskarżonych W. W. (1) oraz J. K..

Za niewiarygodne w przeważającej części Sąd uznał zeznania oskarżycielki prywatnej J. W.. Na wiarę zasługuje tylko ten fragment jej zeznań, w którym podała, że na prośbę swojej córki udała się z nią do domu przy ul. (...) w O. i w czasie tego pobytu do domu wrócili oskarżeni z rodziną. Te twierdzenia potwierdza cały zgromadzony w sprawie wiarygodny materiał dowodowy, m.in. wyjaśnienia oskarżonych. Natomiast w pozostałym zakresie Sąd odmówił wiarygodności zeznaniom J. W.. Są one bowiem nielogiczne, niespójne, chaotyczne i zmienne, a nade wszystko są sprzeczne z wiarygodnym materiałem dowodowym, w szczególności z wyjaśnieniami oskarżonych, z zeznaniami świadków J. Ś. i D. O. oraz z nagraniem przebiegu zdarzenia zarejestrowanym na płycie CD. Przede wszystkim niewiarygodne jest twierdzenie oskarżycielki prywatnej, że przebywała ona sama w kuchni, kiedy do domu weszła J. K., która od razu wpadła w furję, zaczęła szarpać ją za ubranie i torebkę. Owszem nie ulega wątpliwości, iż doszło do szarpaniny za torebkę, jednak sytuacja ta była poprzedzona awanturą pomiędzy oskarżonymi a A. W. (1), zaś później jedynie między J. K. a A. W. (1), która wbrew twierdzeniom oskarżycielki prywatnej przez cały czas przebywała w kuchni, nie opuszczając jej, co potwierdza przede wszystkim nagranie przebiegu zdarzenia, wykonane właśnie przez A. W. (1). Nadto sama oskarżycielka prywatna przyznała, że torebkę trzymała w lewej ręce, a po zdarzeniu bolała ją jedynie ręka prawa. Zeznania te są także sprzeczne wewnętrznie, bowiem oskarżycielka najpierw twierdziła, że została rzucona na podłogę przez oskarżoną, zaś następnie stwierdziła, że nie było takiej sytuacji, żeby z jakiegokolwiek przyczyny spadła z krzesła. Wersji, iż to J. K. zepchnęła oskarżycielkę prywatną z krzesła przeczą nie tylko wyjaśnienia oskarżonej, ale także zeznania R. K.. Świadek bowiem, jak wynika zarówno z jego zeznań, jak również z nagrania zdarzenia, dokładnie w momencie gdy oskarżycielka została zepchnięta z krzesła wszedł do salonu połączonego z kuchnią przez przeszklone drzwi tarasu i widział, że to A. W. (1) zepchnęła oskarżycielkę z krzesła. Niewiarygodne są także twierdzenia J. W., iż po upadku na ziemię była ona szarpana, ciągnana po podłodze, obijana o meble i kopana przez oskarżoną. Również w tej części istnieją rozbieżności, bowiem oskarżycielka raz twierdziła, że była kopana, następnie, że wnuczka mogła ją kopnąć może dwa razy, jednocześnie zaznaczając, że nie była pewna, czy ból odczuwa bo jest kopana czy obijana o kanty mebli. Przede wszystkim wersji, iż J. W. została pobita przez oskarżoną nie potwierdza nagranie, na którym zarówno przed upadkiem z krzesła, jak i po nim nie słychać żadnych odgłosów szurania, szarpania, obijania o meble itp. świadczących o tym, że taka sytuacja miała miejsce. Odnośnie twierdzeń dotyczących zachowania W. W. (1) z nagrania tego nie wynika, aby oskarżony w jakikolwiek sposób usiłował wyciągnąć oskarżycielkę prywatną z domu. Zresztą także w tym zakresie oskarżycielka zmieniała swoje zeznania, raz twierdząc, że oskarżony złapał ją za ubranie, a następnie, że za rękę. Przesłuchani w sprawie funkcjonariusze Policji, którzy przeprowadzili interwencję w miejscu zdarzenia, jednoznacznie zaprzeczyli, aby byli świadkami jakiegokolwiek stosowania przemocy przez oskarżonych wobec J. W.. Wbrew jej twierdzeniom, zeznali, iż w ich obecności nie została ona ani pchnięta ani rzucona na bramę przez oskarżonego, doszło jedynie do przepychanki pomiędzy oskarżonym a A. W. (1). Świadek J. Ś. zaznaczył, że nie było sytuacji, aby pomagał wstać z ziemi oskarżycielce prywatnej, po rzekomym pchnięciu jej przez oskarżonego. Jednocześnie nie ulega wątpliwości, że po przedmiotowym zdarzeniu, u J. W. rozpoznano opisane powyżej obrażenia. Niemniej jednak z ustnej opinii biegłego z zakresu chirurgii F. W. wynika, że możliwy jest taki mechanizm powstania obrażeń rozpoznanych u pokrzywdzonej w dniu 24.07.2010 roku, gdzie pokrzywdzona została zepchnięta z krzesła przez osobę stojącą z tyłu za krzesłem i przewróciła się na podłogę

na prawą część ciała. Nadto jak zaznaczył biegły, jeszcze przed przedmiotowym zdarzeniem u oskarżycielki prywatnej rozpoznano zmiany zwyrodnieniowe w kręgosłupie szyjnym, które też mogły dać dolegliwości bólowe odczytane w badaniu po zdarzeniu jako stłuczenie tej okolicy. Biegły stwierdził jednak, że z dokumentacji medycznej dotyczącej pokrzywdzonej, znajdującej się w aktach sprawy wynika, że zespół bólowy prawego barku pokrzywdzonej mógł mieć związek ze zmianami zwyrodnieniowymi w odcinku szyjnym kręgosłupa pokrzywdzonej. Zaznaczyć również należy, iż J. W. jest matką A. W. (1) – skonfliktowanej z oskarżonymi, zatem ma ona interes w przedstawianiu wersji zdarzenia zasugerowanej jej przez A. W. (1), a niekorzystnej dla oskarżonych. Mając powyższe na uwadze, Sąd odmówił wiary zeznaniom J. W. w opisaną wyżej część.

Za niewiarygodne w przeważającej części Sąd uznał także zeznania świadka A. W. (1). Co do zasady na wiarę zasługuje jedynie ta część jej zeznań, w której podała, że wraz ze swoją matką J. W. udała się do domu przy ul. (...) w O. i w czasie tego pobytu do domu wrócili oskarżeni z rodziną. W tym zakresie zeznania A. W. (1) znajdują potwierdzenie m.in. w wyjaśnieniach oskarżonych i zeznaniach świadka R. K.. Natomiast w pozostałym zakresie Sąd odmówił wiarygodności zeznaniom A. W. (1), albowiem są one niespójne, nielogiczne, chaotyczne i zmienne, a także sprzeczne wewnętrznie. Przede wszystkim wersja zdarzeń zaprezentowana przez świadka podczas przesłuchania w sprawie Prokuratury Rejonowej w O. sygn. akt 1 Ds. 353/11 różniła się od wersji przedstawionej przed Sądem w niniejszej sprawie. Początkowo świadek twierdziła, że kiedy oskarżona weszła do domu od razu zaatakowała słownie oraz fizycznie oskarżycielkę prywatną, ciągnąc za jej torebkę przewróciła ją, uderzała o szafkę i kopała, a w tym czasie oskarżony wyciągnął A. W. (1) na taras i tam ją pobił. Z kolei przed Sądem świadek twierdziła, że to oskarżony najpierw rzucił się na nią, bił ją na tarasie i wówczas przez przeszkłone drzwi świadek spostrzegła, że oskarżona bije J. W.. Dodała także, że kiedy z tarasu wraz z oskarżonym weszli do domu, to W. W. (1) wypychając oskarżycielkę prywatną z domu, szarpał nią, na podwórku rzucił ją na bramę przez co uderzyła się w lewy bark (należy przy tym pamiętać, że obrażenia ciała i dolegliwości bólowe oskarżycielki prywatnej dotyczyły prawej strony ciała, w tym prawego barku). Po pierwsze zaznaczyć należy, iż wersje zdarzeń przedstawione przez A. W. (1) są nie tylko sprzeczne ze sobą, ale nie korelują nawet z zeznaniami J. W.. Nadto takiemu przebiegowi zdarzenia przeczą wiarygodne wyjaśnienia oskarżonych, zeznania funkcjonariuszy Policji, a przede wszystkim zapis nagrania z przebiegu zdarzenia. Należy zaznaczyć, że pomiędzy A. W. (1) a oskarżonymi W. W. (1) i J. K. istnieje ostry konflikt, który skutkuje wszczynaniem kolejnych postępowań pomiędzy stronami, zatem świadek miała także interes w składaniu niekorzystnych dla nich zeznań. Mając na uwadze powyższe, Sąd odmówił wiarygodności zeznaniom świadka A. W. (1) w wyżej opisaną część..

Walorem wiarygodności Sąd obdarzył zeznania świadków D. O. i J. Ś. - funkcjonariuszy Policji przeprowadzających interwencję w miejscu zdarzenia. Zeznania tych świadków są bowiem spójne, logiczne i konsekwentne, znajdują potwierdzenie w wiarygodnych wyjaśnieniach oskarżonych oraz w nagraniu przebiegu zdarzenia zarejestrowanym na płycie CD. Świadkowie dokładnie opisali wszystko co zapamiętali z przebiegu interwencji w dniu zdarzenia. Przede wszystkim z zeznań tych wynika, iż podczas ich obecności J. W. nie została przez nikogo pobita, uderzona czy pchnięta, wręcz przeciwnie cały czas stała z boku. J. Ś. zaprzeczył także, aby pomagał podnieść się z ziemi oskarżycielce prywatnej po upadku, bowiem taki nie miał miejsca. Nadto nie wyglądała ona wówczas na osobę pobitą, nie zgłaszała żadnych dolegliwości. Potwierdzają to zapisy z notatników służbowych funkcjonariuszy, którzy zaznaczyli, że gdyby istniała jakakolwiek potrzeba udzielenia pomocy medycznej, zgłoszenie pobicia to notatki przez nich sporządzone odzwierciedlałyby to. Świadkowie D. O. i J. Ś. jako funkcjonariusze Policji opisali przebieg wykonywanych przez siebie, standardowych czynności służbowe, a jako osoby postronne i niezainteresowane treścią mającego zapaść w sprawie rozstrzygnięcia, nie mieli żadnych powodów, aby relacjonować przebieg zdarzenia niezgodnie z rzeczywistością. Wobec powyższego Sąd nie znalazł żadnych podstaw by kwestionować wiarygodność ich zeznań.

Za wiarygodne w całości Sąd uznał zeznania świadka R. K.. Zeznania te są logiczne i spójne, korelują z wyjaśnieniami oskarżonej J. K. oraz z nagraniem zdarzenia. Świadek potwierdził, że to nie J. K. a A. W. (1) zepchnęła oskarżycielkę prywatną z krzesła. R. K. był naocznym świadkiem tego zdarzenia co potwierdza nagranie przebiegu zdarzenia, z którego wynika, że w tym konkretnym momencie wszedł on do domu, by nakarmić dziecko. W ocenie Sądu świadek zeznał jasno, zgodnie z posiadaną wiedzą i pamięcią.

Za wiarygodne co do zasady Sąd uznał zeznania świadka M. W.. Stwierdzić jednak należy, iż M. W. nie był naocznym świadkiem zdarzenia, jego przebieg znał jedynie z relacji J. W. i A. W. (1). Przed Sądem zaznaczył, że w tym zakresie właśnie stąd zna szczegóły zajścia, zatem nie można na tej podstawie podważać jego zeznań, gdyż nie były to jego własne spostrzeżenia, a jedynie powtarzał to, co zostało mu przekazane. Natomiast fakt, iż oskarżycielka prywatna po zdarzeniu odczuwała dolegliwości bólowe, leczyła się, potwierdza dokumentacja medyczna zgromadzona w sprawie. Dlatego też brak jest powodów by podważać jego zeznania.

Zeznania świadka A. W. (3) należało uznać za wiarygodne, jednak nie miały one żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, bowiem nie była ona świadkiem przedmiotowego zdarzenia.

Świadkowie K. W. (1) i R. W. jako osoby najbliższe dla oskarżonych skorzystali z prawa do odmowy składania zeznań.

Sąd uznał za wiarygodne wszystkie dowody z dokumentów ujawnione i odtworzone na rozprawie (w tym nagranie przebiegu zdarzenia zarejestrowane na płycie CD). Żadna ze stron nie kwestionowała bowiem ich wiarygodności ani autentyczności, a w połączeniu z pozostałym wiarygodnym materiałem dowodowym, dokumenty te pozwalają na odtworzenie rzeczywistego przebiegu zdarzenia.

Sąd w całości dał wiarę opiniom biegłego z zakresu chirurgii F. W. – zarówno opiniom pisemnym znajdującym się w ujawnionej na rozprawie, potwierdzonej za zgodność z oryginałem kserokopii akt sprawy Prokuratury Rejonowej w O. sygn. akt 1 Ds. 353/11 (k. 155 i k. 177 akt niniejszej sprawy), jak też opinii ustnej złożonej przez biegłego na rozprawie (k. 457-459). Opinie te są bowiem jasne, pełne, należycie umotywowane, sporządzone zostały w sposób rzetelny i sumienny, na podstawie dokumentacji lekarskiej dotyczącej pokrzywdzonej J. W., w oparciu o teoretyczną wiedzę medyczną i wieloletnie doświadczenie zawodowe biegłego.

Przeprowadzone przez Sąd postępowanie dowodowe nie doprowadziło do udowodnienia oskarżonym W. W. (1) i J. K. winy w zakresie zarzucanego im czynu z art. 157 § 2 kk polegającego na tym, że w dniu 24 lipca 2010 roku w O., woj. (...), pobili J. W. powodując u niej obrażenia ciała w postaci stłuczenia barku prawego, zasinienia części przedramienia prawego o wymiarze 3 cm średnicy, zasinienia uda prawego i obrzęku kostki udowej podudzia prawego, skutkujące rozstrojem zdrowia trwającym nie dłużej niż 7 dni.

Żaden z przeprowadzonych przez Sąd w niniejszym postępowaniu dowodów nie pozwolił na uznanie oskarżonych W. W. (1) i J. K. za winnych popełnienia zarzucanego im czynu z art. 157 § 2 kk.

Oskarżeni W. W. (1) i J. K. nie przyznali się do popełnienia zarzucanego im czynu. Jedynym dowodem bezpośrednio wskazującym na popełnienie przez oskarżonych zarzucanego im czynu są zeznania oskarżycielki prywatnej J. W. i świadka A. W. (1). Jednakże zeznaniom tym w zakresie wskazującym na popełnienie przez oskarżonych zarzucanego im czynu, Sąd z omówionych powyżej powodów odmówił waloru wiarygodności. Również żaden z pozostałych przeprowadzonych przez Sąd dowodów nie pozwalał na uznanie winy oskarżonych w zakresie zarzucanego im czynu. W szczególności faktu pobicia oskarżycielki prywatnej J. W. przez oskarżonych w dniu 24 lipca 2010 roku nie potwierdzają ani zeznania świadków: R. K., J. Ś. i D. O., ani nagranie przebiegu zdarzenia zarejestrowane na płycie CD. Natomiast z opinii biegłego z zakresu chirurgii F. W. wynika, że możliwy był taki mechanizm powstania obrażeń rozpoznanych u pokrzywdzonej w dniu 24.07.2010 roku, gdzie pokrzywdzona została zepchnięta z krzesła przez osobę stojącą z tyłu za krzesłem i przewróciła się na podłogę na prawą część ciała. Ponadto, jak zaznaczył biegły, jeszcze przed przedmiotowym zdarzeniem u oskarżycielki prywatnej J. W. rozpoznano zmiany zwyrodnieniowe w kręgosłupie szyjnym, które mogły dać dolegliwości bólowe odczytane w badaniu po zdarzeniu jako stłuczenie tej okolicy. Biegły stwierdził jednak, że z dokumentacji medycznej dotyczącej pokrzywdzonej, znajdującej się w aktach sprawy wynika, że zespół bólowy prawego barku pokrzywdzonej mógł mieć związek ze zmianami zwyrodnieniowymi w odcinku szyjnym kręgosłupa pokrzywdzonej.

Wobec powyższego Sąd uniewinnił oskarżonych W. W. (1) i J. K. od popełnienia zarzucanego im czynu, a kosztami postępowania zgodnie z art. 632 pkt 1 kpk obciążył oskarżycielkę prywatną J. W..

Ponadto Sąd zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. T. W. wynagrodzenie w kwocie 1062,72 zł., w tym 23 % podatku VAT w kwocie 198,72 zł. tytułem nie opłaconej przez oskarżoną J. K. pomocy prawnej udzielonej z urzędu. Wartość tej kwoty obliczona została zgodnie z przepisami Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. 02.163.1348 z późn. zm.).